



Krajoznawca Kujawsko - Pomorski



Informator Kujawsko - Pomorskiego Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa PTTK



Bydgoszcz



Chełmno



Grudziądz



Inowrocław



Kruszwica



Lipno



Świecie



Toruń



Włocławek



Żnin

nr 45/2015

grudzień 2015

Rok IX

**Szanowne Panie, Szanowni Panowie
- Przemili Krajoznawcy**



**Na czas Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego 2016 Roku proszę
przyjąć z serca płynące
najszczerze życzenia zdrowia,
szczęścia, pomyślności i radości,**

**licznych przygód na turystycznych szlakach, wielu
niespodziewanych i niezapomnianych wrażeń
krajoznawczych.**

**Życzę także wielu chwil roziskrzonych kołędą, momentu
zdumy nad płomieniem świecy, pogodnych świąt,
odpoczynku, zwolnienia tempa, nabrania dystansu do tego
co się dzieje wokół, a także zrealizowania nawet tych
najbardziej skrytych marzeń.**

**W imieniu Kujawsko - Pomorskiego Kolegium
Instruktorów Krajoznawstwa PTTK
Krzysztof Czerepowicki**

PARASOL NOŚ I PRZY POGODZIE, A APARAT FOTOGRAFICZNY ZAWSZE

Tytułowa zbitka popularnego porzekadła z praktyczną radą sprowadza się do sytuacji, gdy niespodziewanie jawi nam się jakieś zjawisko, scenka rodzajowa lub wydarzenie, które powinno być natychmiast utrwalone, bo okazja ku temu trwa zaledwie ułamki sekund i znika bezpowrotnie. Do tego celu posługujemy się aparatem fotograficznym. Jego praktyczne zastosowanie nie ogranicza się wyłącznie do klasycznych zdjęć. Zamiast ręcznego, czasochłonnego zapisywania np. rozkładu jazdy, ulicznych ogłoszeń publicznych, schematów tras turystycznych, fragmentów map, informacji z przychodni zdrowia itp, życie ułatwi nam zapis fotograficzny. Zapis ten odtworzyć można w każdej chwili na displayu lub w komputerze. Wykonane *ad hoc* zabawne zdjęcia, dzięki szybkiemu podglądowi uświetnią każdą imprezę towarzyską. Wśród wielu zalet i radości jaką dają nam cyfrowki, odnotujmy też, jakby ku przestrodze, pewną niestosowność. Z łatwością wykonujemy setki, by nie powiedzieć tysiące zdjęć, którymi chcemy się pochwalić. Miejmy przy tym na uwadze fakt, że prezentacja multimedialna kilkuset zdjęć z przysłowiowych imienin u cioci, czy nawet arcyciekawych zdjęć z egzotycznej wyprawy jest niczym innym jak katowaniem zebranych widzów. Zostało udowodnione, że percepcja ludzka jest bowiem w stanie przyswoić, obejrzeć z zainteresowaniem i zrozumieniem, maksymalnie około 100 zdjęć.

Duży wybór, przystępne ceny i prostota obsługi aparatów fotograficznych sprawia, że każdy z nas jest dziś fotografem. W powszechnym użyciu są tanie, praktyczne, bo kieszonkowe aparaty, lecz wcale niemało jest też tych z górnej półki. Wyłączając profesjonalistów, otwartym pozostaje pytanie w jakim stopniu, w większości przypadków, jest to tylko kosztowny dodatek do garnituru właściciela. Zwróćmy uwagę, że posiadanie drogiego aparatu, z wymienną optyką i całym sztafażem wielorakich gadżetów, nie czyni z ich posiadacza automatycznie mistrzem sztuki fotograficznej. Pamiętajmy. „Wypasiony” aparat fotograficzny wart krocie i najprostsza cyfrowka jednakie robią zdjęcia, gdy z nastawem na auto fokus, a tak jest najczęściej, ich użyteczna rola kończy się na pstryknięciu, a potem wydrukowaniu zdjęć lub oglądaniu w komputerze w wersji pierwotnej, nie udoskonalonej choćby przez kadrowanie. Wśród kupujących cyfrowki, nie wiedzieć czemu utarło się przekonanie iż najważniejszymi parametrami są w nich megapiksele (MP) i krotność zoomu. W sprzedaży eksponuje się więc aparaty z matrycą o liczbie 18 i więcej megapixelsi i nawet 60 krotnym zoomie, sprzedawane bardziej lub mniej świadomym nabywcom z przekonaniem, że wielkość mitycznych parametrów decyduje o jakości zdjęć. W rzeczywistości owa wielkość decyduje o cenie aparatu, ale niekoniecznie o jakości, zwłaszcza jeśli potrzeby fotografa w zupełności zaspokaja funkcja auto fokus. Może niektórym wydać się dziwne, że dla wykonania dobrego zdjęcia o najbardziej popularnym formacie pocztówkowym 15 x 10 cm wystarczy matryca o liczbie 2 MP.

Mamy więc odpowiednie aparaty i wyruszamy w plener. Spójrzmy więc z perspektywy amatora fotografii krajoznawczej jak to wygląda na naszym, PTTK-owskim podwórku. Liczne, wszelkiego typu imprezy jak zloty, CZAK-i, sejmiki, w dużym stopniu przypominają z sarkazmem przywoływane wycieczki Japończyków. Klasyczny scenariusz przedstawia się mniej więcej tak: przed zwiedzanym obiektem zatrzymuje się autokar, wysiada z niego grupa uczestników imprezy i biegnie wykonać serię zdjęć zanim tłum przysłoni sobą fotografowane obiekty. Jedni robią zdjęcia, inni walczą o pieczątki do odznak, a wszystko to odbywa się podczas narracji przewodnika, skutkiem czego wiedza o tym co zwiedzamy staje się znacznie okrojona. Czy są to zachowania irracjonalne? Bynajmniej. Słuchać przewodnika, robić zdjęcia czy zbierać pieczątki, wybór należy do każdego z nas. No chyba, że ktoś znajdzie inną receptę. Otóż to. Piękne oblicze fotografii krajoznawczej i przyrodniczej znaleźć można w domo-

wym archiwum u małżeństwa Teresy i Henryka Hadaszów z Kędzierzyna - Koźla. Olbrzymie ilości zdjęć roślin są tam pieczołowicie opisane po polsku i nazwane po łacinie. Ta sama staranność dotyczy zdjęć krajoznawczych i jakby nie dość tego, w obu przypadkach istnieją zapisy również w języku niemieckim. A wszystko to skatalogowane jest tematycznie i czasowo w taki sposób, aby po kilku kliknięciach w komputerze znaleźć poszukiwane zdjęcie. Przygoda z fotografią Teresy i Henryka Hadaszów to wypadkowa pasji, rozległej wiedzy i benedyktyńskiej cierpliwości, a znakiem rozpoznawczym kreatywność i zaangażowanie. Zainteresowanych szczegółami odsyłam do archiwalnych numerów „Na Szlaku”. Ostatni z serii artykułów pióra Henryka Hadasza p.t. „Fotografia elektroniczna” pochodzi z lipca 2012 roku.

Krótką, lakoniczną, niemal poetycką definicją fotografii mówi iż jest to malowanie światłem. Moje, kilka dziesięcioleci temu, początki malowania światłem w epoce analogów miały imiona: „Smiena”, „Zenit”, „Zorka”, ciemnia, powiększalnik, kuwety, chemikalia. Po tem epoka cyfryzacji, to jakby przeskok do innego świata i eksperymenty poszukiwawcze w doborze odpowiedniego sprzętu. Dziś posługuję się średniej klasy aparatem marki „Canon G1X” i na nim zakończyłem eksperymentowanie. Przez długie lata praktyki doszedłem bowiem do przekonania o mniejszej roli jakości aparatu na rzecz programów do komputerowej obróbki zdjęć. Z bardziej znanych programów wymienię Picasa, GIMP, Lightroom, Corel i Photoshop. W tym ostatnim, ze statusem fotografa amatora, posiadam dość wysoki stopień wtajemniczenia i umiejętność swobodnego poruszania się w nim. Korzystając z mojego doświadczenia namawiam. Wyjdźmy z poza fotograficznych opłotków, wyjdźmy poza sztampe na linii ujęcie - zakład fotograficzny - album. Prawdziwa zabawa z fotografią zaczyna się i kończy w komputerze, tam doświadczymy w ilu wariantach można przedstawić jeden kadr, jedno ujęcie. Namawiam więc do malowania światłem w programie Photoshop. Nie jest to jak się powszechnie sądzi takie trudne, można przecież, także tak jak ja, osiąść tę umiejętność samemu, bez uczestnictwa w kosztownych kursach. W tym celu należy nabyć podręcznik do Photoshopa, zgłębić podstawowe pojęcia i zasady posługiwania się jego narzędziami, a następnie korzystać z tutoriali. Tutoriale spełniają w tym przedsięwzięciu rolę kluczową. Są to krótkie filmiki instruktażowe jak krok po kroku wykonać określone zadanie, a znaleźć je można i bezpłatnie korzystać w internecie na You Tubie.

 **Fot. Bogumił R. Korzeniewski**

CZŁOWIEK Z PASJĄ

Kol. Tadeusza Konieczkę poznałem na wystawach kolekcjonerskich organizowanych przez Klub Kolekcjonerów-Krajoznawców „Chomik” w Lublinie. Jego ekspozycje wzbudzały duże zainteresowanie wśród zwiedzających, gdyż zawierały rzadko spotykane eksponaty, a wśród książek „białe kruki”. Ponadto na kolejnych wystawach prezentował zawsze inne walory.

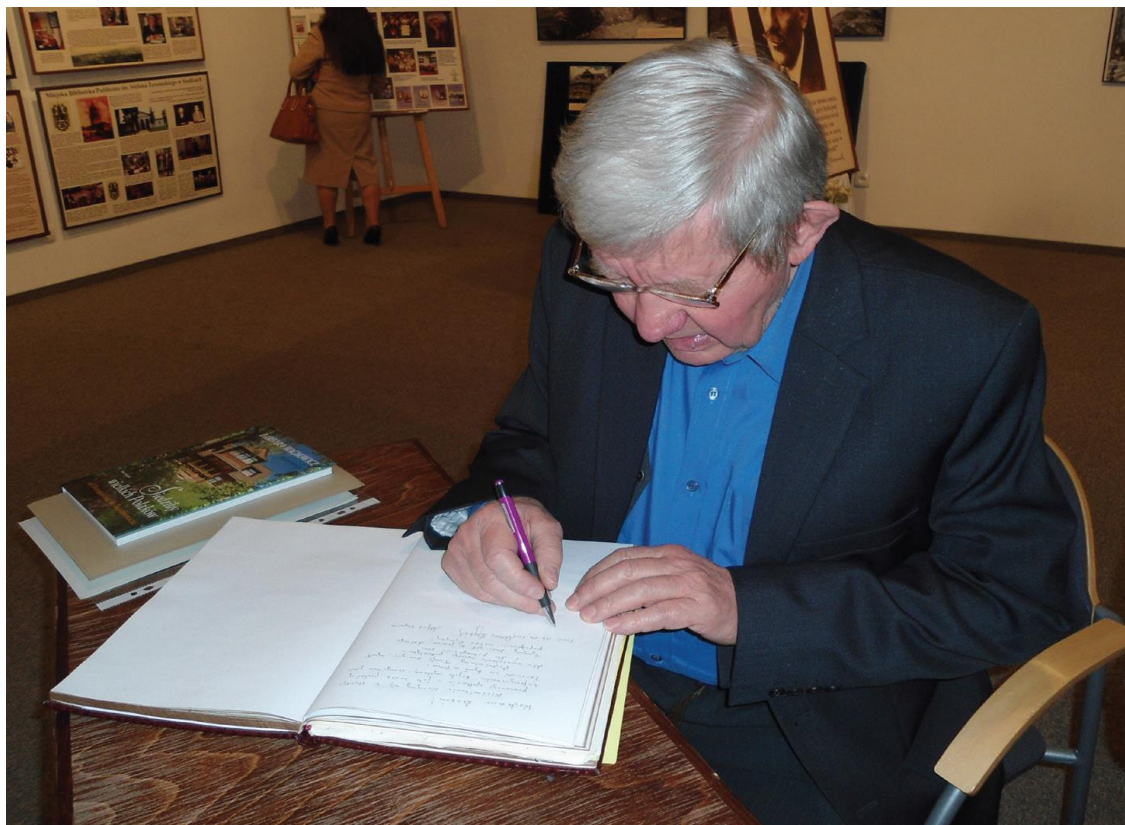
Kol. Tadeusz jest pomysłodawcą, autorem i organizatorem wystaw związanych z Inowrocławiem, w którym mieszka. Na wystawach prezentuje ludzi i wydarzenia. Przykładowe tematy wystaw: Jan Kasprowicz, Stanisław Przybyszewski, Tadeusz Kościuszko, Józef Piłsudski, Powstanie Styczniowe, Powstanie Wielkopolskie, Powstanie Kościuszkowskie. W zbiorach posiada około dwóch tysięcy książek edukacyjnych i krajoznawczych. Ponadto kolekcjonuje ekslibrisy w postaci drzeworytu, miedziorytu oraz publikacje i katalogi wystaw o tej tematyce.

W zbiorach Jego znajdują się także kolekcje ikonograficzne, filatelistyczne, materiały prasowe i autografy dotyczące głównie Kujaw.

Bogate zbiory Tadeusza Konieczki były prezentowane w wielu miastach Polski, m.in. w: Tarnowie, Zamościu, Warszawie, Radomiu, Częstochowie, Toruniu, Bydgoszczy, Gdańsku, Lublinie i we Lwowie.

Najciekawsze wystawy w ostatnich latach:

- wystawa kasprowiczaków, prezentowana z okazji Roku Jana Kasprowicza w Inowrocławiu, w teatrze miejskim i w Liceum im. Jana Kasprowicza,
- ekspozycja pt. „Kobiety” (2011 r.),



- wystawa pt. „Naczelnicy niepodległości – generał Tadeusz Kościuszko i marszałek Józef Piłsudski” (2011 r.),
- „Artyści, pisarze i sportowcy ...” – ekspozycja dedykacji i autografów w ramach Dni Inowrocławia 2012,
- „Tadeusz Kościuszko w zbiorach Tadeusza Konieczki” – w 220. rocznicę Insurekcji Kościuszkowskiej, w Galerii Kujawskiego Centrum Kultury (marzec 2014 r.),
- „Śladami biblioteki im. Jana Kasprowicza” – wystawa ekslibrisów i warsztaty graficzne dla młodzieży (2014 r.),
- „60-lecie oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego – wystawa przewodników, ekslibrisów, znaczków turystycznych (obecnie).

T. Konieczka został wyróżniony przez Prezydenta Miasta Inowrocławia w 2006, 2009 i 2014 roku. nagrodą Animatora Kultury za propagowanie wiedzy o Inowrocławiu i organizację wystaw o tematyce regionalnej.

Wojciech Kowalski – Lublin

Autor artykułu o Tadeuszu Konieczce Kolega Wojciech Kowalski jest członkiem Komisji Krajoznawczej ZG PTTK, wieloletnim działaczem Podkomisji Kolekcjonerstwa Krajoznawczego Komisji Krajoznawczej ZG PTTK.

WYDAWCA: Kujawsko-Pomorskie Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa PTTK
z siedzibą przy Oddziale PTTK im. ks. ppłk. dr. Władysława Łęgi w Grudziądzu ul. gen. Józefa Hallera 32
Wydawnictwo bezpłatne. Ukazuje się w y ł ą c z n i e w formie elektronicznej
ADRES DO KORESPONDENCJI: e-mail: krzysztof.czerepowicki@gmail.com